

Robert Czub, Gostyń w listopadzie i grudniu 1918

Polscy działacze niepodległościowi ożywili się w Poznaniu z końcem lata 1918 roku, kiedy to klęska Niemiec była już w zasadzie przesądzona. Poprzez Centralny Komitet Obywatelski i terenowe jego oddziały, pozostające dotychczas w konspiracji, rozpoczynano budowę zrębów niepodległego państwa polskiego. Przygotowywano się do przejęcia z rąk niemieckich władzy prowincjonalnej, urzędów, szkół, sądów, kolei i poczty. Wierzono jednakże, iż w decydującej chwili wszystko dokona się spokojnie i ewolucyjnie. Było jednak inaczej.

Z końcem października 1918 roku zaktywizowały się także polskie ugrupowania społeczno-polityczne w Gostyńskim. Z inicjatywy poznańskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego zawiązał się wówczas w grodzie nad Kanią kilkunastoosobowy Powiatowy Komitet Obywatelski, zdominowany przez drobnomieszczaństwo, sympatyzujący z endecją. W jego skład weszli przede wszystkim przedstawiciele miejscowego mieszczaństwa oraz kilku okolicznych ziemian. Przewodniczącym komitetu został ks. Stanisław Grzęda – proboszcz gostyński, a członkami: Józef Woziwodzki, Józef Staskiewicz, Hipolit Niestrawski, Mieczysław Kornobis, Franciszek Polaszek, Mieczysław Hejnowicz, Roman Sura, Józef Okupnik, Józef Kujawski, Kalikst Jankiewicz oraz ziemianie – Edward Potworowski z Goli i Stanisław Taczanowski z Podrzecza.

Gostyński Komitet Obywatelski działał początkowo w głębokiej konspiracji. Ujawnił się 10 listopada. Do tego dnia w zasadzie odbyły się zaledwie dwa spotkania w pełnym składzie – jedno w „Strzelnicy” Kurkowego Bractwa Strzeleckiego (dziś ulica Strzelecka), a drugie w pomieszczeniach „Rolnika” (obecnie ulica ks. F. Olejniczaka). Początkowo łącznikiem pomiędzy gostyńskim komitetem a poznańską centralą był prawdopodobnie Henryk Śniegocki. Później utrzymywano kontakty za pomocą specjalnych emisariuszy.

Ważne dla losów Wielkopolski wydarzenia w Niemczech na przełomie pierwszej i drugiej dekady listopada 1918 roku – wybuch rewolucji w Berlinie, upadek Cesarstwa, powstanie rad robotniczych i żołnierskich oraz kapitulacja armii pruskiej – nie przyniosły jednak upragnionej wolności, wytworzyły natomiast skomplikowaną sytuację prawno-polityczną. Poznańskie pozostało nadal formalnie prowincją państwa niemieckiego, które mimo przegranej wojny nie zamierzało zrezygnować z zajętych w wyniku rozbiorów ziem polskich. Nadal działała tu pruska administracja, policja, a wielu miastach stacjonowały garnizony.

W wyniku rewolucji berlińskiej także w Wielkopolsce powstała nowa władza niemiecka w postaci rad robotniczo-żołnierskich. Były to mieszane narodowościowo ugrupowania, które miały uprawnienia kontrolne w stosunku do dawnej władzy. Nie miały one jednak charakteru rewolucyjnego. Działały aż do pełnego przejęcia rządów przez Polaków. Tak było i w grodzie nad Kanią.

Pierwszą wiadomość o wydarzeniach berlińskich przywieźli do Gostynia żołnierze niemieccy powracający transportem kolejowym z frontu zachodniego przez Berlin, Zbąszyń, Leszno do macierzystego garnizonu w Jarocinie. 10 listopada przejeżdżał przez gostyński dworzec pociąg wojskowy, z którego rozdawano zgromadzonym cywilom ulotki i afisze informujące o konsekwencjach zamieszek w stolicy państwa pruskiego. Tego samego dnia w salce parafialnej odbyło się poufne zebranie grupy starszych skautów z Drużyny im. Tadeusza Kościuszki. Utworzono wówczas dwudziestoosobowy oddział zbrojny. W godzinach popołudniowych 10 listopada 1918 roku miało też miejsce pierwsze jawne posiedzenie Komitetu Obywatelskiego w sali restauracyjnej „Hotelu Francuskiego” Kaliksta

Jankiewicza (dziś Plac Karola Marcinkowskiego). Na zebraniu tym zapadła decyzja o powołaniu do życia oddziału miejskiej Straży Obywatelskiej z Romanem Kuberkiewiczem na czele.

11 listopada przybyli do Gostynia dwaj delegaci leszczyńskiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej – Tomasz Ulrich i Edwin Betlejewski, związani uprzednio z regionem gostyńskim – z zadaniem utworzenia tutaj podobnej instytucji. Natychmiast poproszono ich na posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, gdzie przedstawili swoje zadanie. Następnego dnia powołano w Gostyniu dwie rady: Żołnierską w składzie – Mieczysław Hejnowicz (przewodniczący), Szymon Mroczkiewicz, Franciszek Pawlicki, Mieczysław Walewicz, Maksymilian Koliński, Ludwik Czekoński, Leon Starzyński, Józef Budasz, Antoni Bąk, Ignacy Stefaniak, Waław Bukiewicz i Tomasz Ulrich oraz Robotniczą w składzie – Wincenty Dabiński (przewodniczący), Józef Staśkiewicz, Franciszek Męczarski, Mieczysław Kornobis, Franciszek Polaszek, Kalikst Jankiewicz, Wiktor Respondek, Franciszek Mrozek, Ignacy Urbaniak i Leon Meyer). Pod koniec zebrania założycielskiego na salę obrad przybyli: landrat gostyński Lucke i burmistrz Pallaske, którzy oficjalnie uznali nowo wybrane organy.

Kilka godzin później obie rady połączyły się, wybierając ciało wykonawcze w postaci Wydziału Wykonawczego z Wincentym Dabińskim jak przewodniczącym. Biuro Wydziału umieszczono w ratuszu. Rada Robotnicza i Żołnierska w Gostyniu natychmiast po ukonstytuowaniu się rozpoczęła działania na rzecz polonizacji administracji. Jeszcze tego samego dnia, to jest 12 grudnia wydała odezwę do obywateli miasta i okolicy. Jednocześnie wykorzystując otrzymane uprawnienia do kontrolowania pruskich urzędników powoływano Polaków na stanowiska tzw. decernentów, czyli kontrolerów – doradców. Akcja ta odbywała się bez specjalnych oporów ze strony Niemców. Z chwilą powołania gostyńskiej RRŻ (12 listopada) jednostkę Straży Obywatelskiej przekształcono w legalny oddział wartowniczy Straży Obywatelskiej, a stan osobowy zwiększono do 40 osób.

Zgodnie z odezwą Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z 14 listopada 1918 roku, a za wiedzą i poparciem Wydziału Wykonawczego gostyńskiej RRŻ 17 listopada tajny do niedawna Powiatowy Komitet Obywatelski w Gostyniu przekształcił się w Powiatową Radę Ludową na powiat gostyński. Liczyła ona 25 członków. Najpilniejszym zadaniem nowo powołanego ciała stało się przeprowadzenie w powiecie do końca listopada wyboru delegatów do polskiego Sejmu Dzielnicowego (obrady Sejmu odbyły się w Poznaniu w dniach 3-5 grudnia 1918 roku). Gostyń na Sejmie reprezentowało 5 posłów: ks. Stanisław Grzędą, Józef Woziwodzki, Tomasz Pera, Wawrzyn Kolendowicz oraz Maria Dabińska.

Odbyte na wiecach obwodowych, przy szerokim udziale społeczeństwa, wybory członków do Powiatowej Rady Ludowej stanowiły równocześnie akt formalnego jej zalegalizowania. 8 grudnia 1918 roku w gostyńskiej „Strzelnicy” odbyło się pierwsze oficjalne zebranie Powiatowej Rady Ludowej w składzie 55 członków. Ukonstytuował się Wydział Wykonawczy z ks. Grzędą na czele. PRL w Gostyniu podporządkowała sobie miejscową RRŻ. Ponieważ w jednych i drugich radach zasiadali najczęściej ci sami ludzie, współpraca przebiegała na ogół bez konfliktów.

Więści o wybuchu powstania w Poznaniu szybko dotarły na prowincję, jednakże w Gostyniu i okolicy do 31 grudnia nic ważnego się nie wydarzyło. Zawrzało dopiero 1 stycznia 1919 roku podczas posiedzenia członków PRL i naczelników Straży Ludowej. Na salę obrad wdarła się grupa gostyńskiej młodzieży sokolej z Leonem Borowiczem na czele i zażądała natychmiastowego przejęcia władzy w mieście przez Polaków. Sokoli uformowali spośród siebie 150-osobowy oddział i ze sztandarem organizacyjnym udali się w pochodzie na rynek. Do maszerujących dołączyło wielu mieszczan. Na domach pojawiły się biało-czerwone flagi. Na rynku odbyła się żywiołowa manifestacja ludności polskiej. Na jej koniec przybyli także członkowie Wydziału Wykonawczego PRL. Gremialnie podjęto decyzję o przejęciu całej władzy w powiecie z rąk niemieckich w dniu następnym.

2 stycznia 1919 roku członkowie Powiatowej Rady Ludowej pod przewodnictwem ks. Stanisława Grzędy objęli w posiadanie ratusz i starostwo. Z obu instytucji usunięto pruskich urzędników, a na budynkach, w miejsce niemieckich, wywieszono polskie flagi. Jeszcze tego samego dnia opanowano pocztę i dworzec kolejowy. Gostyń był wolny.

Przejęcie władzy odbyło się bez większych trudności i bez walki. Pierwszym polskim starostą gostyńskim został Wincenty Dabiński, a burmistrzem grodu nad Kanią mianowano Józefa Woziwodzkiego. Teraz nastąpił okres nerwowego wyczekiwania na reakcję Niemców.